

Rząd PiS szykuje skok na CBOS

5 września 2018

Premier Mateusz Morawiecki obsadził swoimi ludźmi Radę Naukową Centrum Badania Opinii Społecznej. Jednocześnie zablokował dostęp do niej socjologom krytycznym wobec PiS. Mówi się o planach inkorporacji CBOS do Centrum Analiz Strategicznych. Czy to koniec wiarygodności sondaży prowadzonych przez ten ośrodek? Czy badania opinii będą teraz miały za zadanie służyć głównie rządowej propagandzie?

Upływa termin dwuletniej kadencji Rady Naukowej Centrum Badania Opinii Społecznej. Po raz pierwszy w jej dziejach w jej składzie zasiadły trzy osoby, które na co dzień są zatrudnione na etatach w Kancelarii Premiera. Są to: Andrzej Klarkowski – wskazany do Rady przez Sejm, Waldemar Paruch – przedstawiciel Senatu i Tomasz Matynia – wybrany do składu przez premiera.

Najistotniejsza wydaje się obecność w Radzie Naukowej prof. Parucha, który jest starym współpracownikiem Jarosława Kaczyńskiego. Regularnie bywa na naradach politycznych w siedzibie Prawa i Sprawiedliwości na ul. Nowowiejskiej w Warszawie. Poza tym pełni już rządową funkcję: przewodniczy Centrum Analiz Strategicznych. Podobnie zresztą Tomasz Matynia, który jest tam jego zastępcą.

Od strony formalnej CBOS funkcjonuje jako fundacja finansowana z budżetu państwa, a kontrola nad nią należy ostatecznie do premiera. Prezes Rady Ministrów powołuje aż ośmiu członków 11-osobowego składu Rady Naukowej czuwającej nad merytoryczną stroną badań prowadzonych przez Centrum. Siedmiu członków wprowadzanych do Rady przez premiera musi pochodzić z kandydatów wskazanych przez ośrodki naukowe. Jednak w Radzie nowej kadencji po raz pierwszy nie zasiądą socjologowie z Uniwersytetu Warszawskiego ani z Państwowej Akademii Nauk.

Kancelaria premiera w ogóle nie wystąpiła z prośbą o wskazanie kandydata z UW. Oficjalnie zostało to uzasadnione tym, że w Radzie nie potrzeba już osób z UW, ponieważ jej przewodnicząca prof. Mirosława Grabowska pochodzi z tego uniwersytetu. Faktem jest jednak, że dwóch nowych członków Rady Naukowej wprowadzonych przez premiera reprezentuje właśnie UW. Kandydatem PAN był znany z mediów prof. Andrzej Rychard, który jest otwartym krytykiem rządów PiS. Nie było zatem zaskoczenia: nie dostał się do nowego składu. Naukowcy komentujący dla Wyborczej nowy skład Rady twierdzą, że zasiadają w niej obecnie tylko trzy osoby znające się poważnie na prowadzeniu badań.

Zdaniem „Gazety Wyborczej” ze środowiska polskich socjologów dochodzą opinie jednoznacznie interpretujące te decyzje jako wstęp na drodze do przejęcia przez PiS kontroli nad CBOS do celów politycznych. Oznaczałoby to możliwość wpływania przez rząd na opinię publiczną poprzez manipulację sondażami preferencji wyborczych i zaufania do polityków.

Niektórzy naukowcy uważają, że dojdzie do wchłonięcia CBOS przez Centrum Analiz Strategicznych i dlatego w Radzie Naukowej zasiadł prof. Paruch. Na posiedzeniu Rady, które odbyło się w czerwcu, Paruch miał powiedzieć, że należy zmienić status CBOS. On sam dzisiaj zaprzecza, że słowa te padły. Gdyby jednak miało dojść do włączenia rządowej „sondażowni” do CAS, faktycznie wymagałoby to zmiany statutu fundacji, a przede wszystkim do przerwania kadencji obecnej dyrektorki CBOS Mirosławy Grabowskiej. Przykład Sądu Najwyższego i Krajowej Rady Sądownictwa dowodzą jednak, że kadencyjność instytucji publicznych nie stanowi dla polityków partii rządzącej wielkiego problemu.

Czerwcowe posiedzenie Rady Naukowej po raz pierwszy odbyło się nie w siedzibie CBOS, a w Kancelarii Premiera. To również należy traktować jako poważny sygnał o stopniowym zaniku niezależności tej instytucji i dokonującej się próbie przejęcia nad nią pełnej kontroli.

Autorstwo: PJ

Źródło: Strajk.eu